

## Phedora – The House Of Ink (2015)

Written by bluelover

Tuesday, 30 January 2018 14:30 -

---

## Phedora – The House Of Ink (2015)



1 *Of Ink* 2 *One Breath Away* 3 *Meet Me In The Limbo* 4 *Something To Lose* 5 *Embers* 6 *Chasing Snowflakes* 7 *Paper Streets* 8 *Wish You'd Lie* 9 *Nevergreen* 10 *All Is Mine* 11 *Succubus* 12 *Kingdom Gone* 13 *It Was Just A Dream* Łukasz Kaźmierczak – vocals Igor Bazelan – lead guitar Konrad Jezior – rhythm guitar Mateusz Pajdowski – bass Mateusz Dorian Zacharski – drums

Z muzyką grupy PHEDORA zetknąłem się swego czasu na YouTube, kiedy to przy okazji osłuchiwania popowych coverów w wersjach metalowych trafiłem na ich kawałki. Już wówczas zaintrygowało mnie nowoczesne brzmienie, a w szczególności łączenie ciężaru instrumentów z dość miękkim miksem. Okazuje się, że zespół dość wcześnie może pochwalić się własnym brzmieniem, bowiem na albumie styl ten jest już rozpoznawalny.

Pamiętam czasy kiedy albumy konceptualne były czymś wyjątkowym. Teraz chyba łatwiej opisać całą historię niż nie popadać w banał przy zbiorze piosenek. Nie chcę tym akapitem deprecjonować konceptu debiutu PHEDORA. Zespół wziął na tapetę życie uczuciowe bohatera, (który z kolei swoje rozterki przelewa na papier w postaci listów,) a przy tym ubrał wszystko dość zgrabnie w dźwięki. Słysząc w tym wszystkim nostalgię i całą paletę uczuć bohatera.

Pochwalę fakt, że motyw otwierający płytę - pewna miniatura, melodia - pojawia się ponownie jako motyw jednego z ostatnich kawałków. Przyznam, że do faworytów zaliczę singlowe "Paper Streets" i "One breath away". W przypadku tego drugiego z kolei miłym akcentem dla nie zaznajomionych z językiem obcym jest lyric video umieszczone w sieci, wraz z polskimi słowami. Ciekawy krok - i miły ukłon w stronę tych, którzy lubią wiedzieć o czym się śpiewa.

## Phedora – The House Of Ink (2015)

Written by bluelover

Tuesday, 30 January 2018 14:30 -

---

Jak już wspomniałem podoba mi się charakterystyczne brzmienie zespołu. Pozornie ciężkie gitary po dodaniu pewnej przestrzeni nabierają pewnego orkiestralnego szlifu. Instrumentarium stanowiąc ścianę z jednej strony szczelnie wypełnia przestrzeń, z drugiej paradoksalnie nie traci selektywności. A jeśli chodzi o samą płytę "The House of Ink" to mamy do czynienia z masą fajnych melodii. W sumie daleki jestem od zachwyków. Ale bardzo chętnie wracam do tego albumu. Mimo, że zespół nie stworzył czegoś na wyjątkową skalę, obcowanie z ich muzyką po prostu daje przyjemność.

Być może i wy, jeśli sięgniecie po "The House of Ink" zreflektujecie się, że to brzmienie nie jest wam obce - a i sama nazwa gdzieś po głowie się kołacze. Warto zaopatrzyć się w debiut PHEDORA, bowiem to kawał przyjemnego materiału. Granie nowoczesne i melodyjne, a zarazem lekkostrawne. Mimo, że sama historia należy gatunkowo do tematów prorefleksyjnych. ---Piotr Spyra, rockarea.eu

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)